

„Katarynka” Bolesław Prus

Autor recenzowanej przeze mnie książki jest z wykształcenia dziennikarzem, na co dzień zarabiał na życie jako guwerner, przez pewien czas pracował jako robotnik w fabryce Lilpopa i Raua w Warszawie. Ukończył również Uniwersytet Warszawski.

Bohaterem noweli jest pan Tomasz, z zawodu prawnik, który mieszka w pięknym domu na ul. Miodowej. Powodziło mu się dobrze, ale nie miał szczęścia w miłości. Nawiązywał znajomość z różnymi kobietami, lecz po kilku nieudanych próbach postanowił zostać sam.

Pan Tomasz kochał przyrodę, sztukę, muzykę i teatr. Tylko jedna rzecz wprawiała w gniew tego poważanego w świecie prawniczym człowieka – była to... katarynka. Nie mógł znieść dźwięku wydawanego przez tę maszynę i nie życzył sobie, aby jakkolwiek kataryniarz wchodził na podwórze. Okna jego gabinetu wychodziły akurat na ten niewielki plac otoczony kamienicami.

Pewnego dnia do mieszkania obok przeprowadziły się dwie panie z małą, może ośmioletnią dziewczynką. Po jakimś czasie pan Tomasz spostrzegł, że dziewczynka jest niewidoma.

Pewnego razu mecenas usłyszał dźwięki katarynki na podwórzu obok. Zbulwersował się, bo właśnie musiał rozwiązać pewną poplątaną sprawę natury prawnej. Gdy jednak zobaczył, że dziewczynka raduje się na dźwięk katarynki, odwołał zakaz wpuszczania na podwórze kataryniarza. Postanowił także pomóc w leczeniu dziewczynki.

Moim zdaniem „Katarynka” jest bardzo uczuciowym utworem i zasługuje na wysoką ocenę. Moją uwagę zwrócił fragment, gdy mała niewidoma dziewczynka biegała po pokoju uradowana po usłyszeniu katarynki. Ta scena bardzo mnie poruszyła. Nie zdawałam sobie sprawy, że katarynka może tak uszczęśliwić małe dziecko. Niestety historia nie jest już dzisiaj aktualna, ale to nadal jest ciekawa lektura. Pan Tomasz był mądrym i uczciwym człowiekiem. Myślę, że zbyt bardzo denerwował się na widok katarynki. Moim zdaniem katarynka nie gra tak strasznej muzyki jak mecenas uważał.

Książka bardzo mi się podobała. Uważam, że jest to idealna książka na jesienny, deszczowy wieczór spędzany w domu. Dlatego z całego serca polecam tę wzruszającą lekturę, która poruszy każde serce.

Sabina Mazurak